

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Ryszarda Bisk.
Sobota: Izidora B.
Niedziela: Wincentego Wyz.
Poniedziałek: Zwiast. N. P. M.

Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 37.
Zachód " 6-ej " 31.
Długość dnia godzin 12 " 54.
Przybyło " 5 " 16.

Wschód księżyca o godzinie 1 minut 30 r.
Zachód " 8 " 37 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 4.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieścić się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Wtorek: Epifanjsza B. M.
Środa: Dyonizego Bisk.
Czwartek: Marii Kleofasowej
Piątek: Ezechiela Pr. M.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

PODRÓŻ

JEGO CESARSKIEJ WYSOKOSCI
CESARZEWICZA NASTĘPCY TRONU
NA WSCHÓD

Z kolei wypada słów kilka powiedzieć o fregacie, która miała w ciągu długiego czasu nosić na sobie Cesarzewicza, a w składzie swej osady posiada mianem Wielkiego Księcia, drugiego Syna Monarchy. Półpancerna fregata „Pamięć Azowa” wybudowana została w Petersburgu w warsztatach bałtyckich i spuszczone była na Nową d. 20-go maja 1888-go r. Rozmiarami swemi okręt ten dorównywa dużym pancernikom ruskim: długości liczy 377 stóp, szerokości 51 stóp, zagłębia się zaś na 25 stóp w wodzie. Fregata uzbrojona jest 15-ma działami dużego kalibru i 17-ma małymi. Trzydziestu oficerów i 600 majtków stanowi osadę. Olbrzymi ten okręt wprawia w ruch maszyna parowa o sile 8000 koni. W aktach floty ruskiej nazwa „Pamięć Azowa” powtarza się już trzeci raz, przedtem zaś trzy okręty nosiły wprost imię „Azowa”. Pierwszy „Azow” zbudowany został w r. 1735-ym. Fregata znajduje się pod kierunkiem kapitana 1-ej klasy Łomina 1-go; pierwszym jego pomocnikiem jest kapitan 2-ej klasy Enkwist. Kapelanem okrętowym jest hieromonach lawry Aleksandrowsko-Newskiej, Filaret.

Nareszcie ukończony został przegląd eskadry. Zamilkły salwy i okrzyki. Cesarzewicz wszedł znów na pokład fregaty „Pamięć Azowa”. Wówczas rozległa się komenda starszego oficera, odezwały się świstawki boemanów i kwatremistrzów a setki majtków pobiegło na wyznaczone miejsca. Zabrzęczały ciężkie łańcuchy i „Pamięć Azowa” zaczęła podnosić kotwicę. Olbrzymia śruba uderzyła o fale i fregata wysunęła się wkrótce na otwarte morze, znacząc za sobą ślad pienisty i wiejącą w powietrzu smugę dymu. Za fregatą pośpieszyły okręty konwojujące: „Władimir Monomach” i „Zaporożec”.

Od czasu wyjazdu z Gatchyny pogoda niezbyt sprzyjała Podróżnym; pochmurne niebo rozjaśniło się dopiero w Wiedniu. Tutaj na m. Adriatykiem było nieco cieplej. Gorący oddech rozpalonej Afryki dochodzi częściowo i tutaj, na wybrzeża Dalmacji, dochodzi jednak nasycenie wilgocią, którą pozostawia na skałach pobrażnych. Na spotkanie południowemu prądowi z gór zrywa się czasem chłodny wiatr północny. Wtedy następuje starcie obydwóch prądów powietrznych, wywołujące silne wzburzenie Adriatyku, niebezpieczne wielce dla okrętów. Podczas przejazdu eskadry Cesarzewicza morze było spokojne; pluśkały tylko zlekka fale i kołysanie było nieznaczące. Dla Cesarzewicza przygotowano apartamenty w kajucie admirałkiej; dla towarzyszy Jego zarezerwowano oddzielne kajuty. Co się tyczy służby dworskiej, to nie zajmowała ona zbyt wiele miejsca, ponieważ składała się ogółem z 5 osób, a pomiędzy nimi dwóch kucharzy. Na tylnym pokładzie utworzono kryty balkon, z którego otwierał się obszerny widok na morze i na śpieszące za fregatą okręty konwojujące. Na wschodzie zarysowywały się kontury gór i szereg wysepek, ciągnących się nieprzerwanym łańcuchem aż do czarnogórskiego Antivari. Niegdyś na wybrzeżu Adriatyku drzemały lasy dziewicze, stanowiące wyborny materiał do budowy statków morskich. Korzystali też z tego materiału żeglarze słowiańscy. Z czasem zniknęły lasy i nie tylko lasy. Handlowy, ożywiony, niezależny od nikogo stary Dubrownik (Raguza) przemienił się w port drugorzędny i całe wybrzeże znajduje się w jakimś półśnie, jakimś odrętwieniu. Jesień dawała się już odczuwać w naturze. Zielony kobierzec murawy na wyspach pobladł, a ciemne obłoki, wiszące nad górami, niejednokrotnie zasłaniały piękną panoramę. W d. 28-ym października powierzchnia morza zaczęła się pokrywać mglistą powłoką. Mgła, jak smugi dymu, wznosi się z początku z powierzchni wody,

rozsuwała się wzdłuż horyzontu i coraz cięższą zawieszoną przed okiem ludzkim. Około godziny 2-ej mgła stała się na tyle gęstą, iż postanowiono się zatrzymać. Eskadra, zbliżywszy się do wyspy Korfu, przy huku salw działowych z werków tortecznych, zarzuciła kotwicę. Tutaj zatrzymano się do dnia następnego. Austria pozostała na północy i „Pamięć Azowa” znajdowała się już na wodach greckich.

Korfu, jedna z licznych wysp greckich, uniknęła najścia tureckiego. Półksiężyce nie triumfował tutaj ani razu. Wyspy Jońskie oddawna służyły jako wyborne etapy w czasach dość częstych wędrówek ludności z Grecji do Włoch i naodwrot. Kiedy życie nie tylko Hellady, lecz i Bizancjum zamarało, sąsiednie Włochy mimowoli wpływać musiały przedewszystkiem na wyspy Jońskie. Równocześnie z wpływem politycznym przeniknął tutaj język włoski, który na początku tego stulecia był nader rozpowszechniony wśród ludności wyspy Korfu. W r. 1797-ym pod ciosami Bonapartego padła rzeczpospolita wenecka i francuzi zajęli należące do niej wyspy Jońskie; wkrótce potem flaga ruska rozwijała się na twierdzy Korfu, lecz następnie w r. 1807-m francuzi znów zapanowali tutaj, aż póki wreszcie w r. 1814-ym wyspy pod formą rzeczypospolitej Siedmiu wysp nie przeszły pod protektorat Anglii. Po oswobodzeniu Grecji przebudziło się i tutaj dążenie do zjednoczenia z nią. Niebawem też Anglia rzekła się swych praw zwierzchniczych i wyspy przyłączone zostały do królestwa greckiego. Samo miasto Korfu jest dość ożywionym punktem handlowym, w okolicy jego zielenia się ciemne gaje pomarańczowe i cytrynowe. Łagodny klimat Korfu sprowadza tutaj chorych na piersi, pobyt ich jednak tutaj utrudnia wiejący często wiatr chłodny od morza.

Cesarzewicz na noc nie pojechał na ląd, lecz pozostał na fregacie. Władze miejscowe i deputacje ludności przybyły na pokład okrętu, aby złożyć pozdrowienia Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewiczowi Następcy Tronu.

Nazajutrz rano w d. 29-ym października eskadra oddalała się już od gościnnej wyspy, i pozostawiając na stronie wyspy: Lenbade, Itahę, Cefalonję i Zante, skierowała się na wschód. (Praw. wiestn.)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Mnóżyława; jutro Włatisława.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału sierot i ochrony Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Posiedzenie członków Towarzystwa farmaceutycznego. (Lokal Towarzystwa, Kanonja—7 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulki. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat № 56—od 10-ej rano do 7 1/2 wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.)

Teatry: Letni: dziś przedstawienie trupy ruskiej: „Szalone pieniądze”; jutro „Zydówka” (z udziałem p. Maurycego Bruszwskiego);—Rozmaitości: dziś „Klub kawalerów”; jutro „Honor” (1-szy raz);—Mały: dziś „Nitouche”; jutro „Państwo Moulinard”, oraz „Figle Chochlika”. (7 1/2 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 11675 rs. 22 kop. (Pozostawki wydawane będą tylko od godz. 9-ej do 10-ej zrana. Wykup i prolongata skuteczna się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż odłożony dla braku funduszy międzynarodowy kongres specjalistów w sprawie wykształcenia fachowego, odbę-

dzie się w r. p. po zapowiadanych zjeździe w Moskwie.

— Świat donosi, iż w sferach kolejowych poruszona została na nowo kwestja obowiązkowego askurowania oficjalistów na kolejach od wypadków, mogących za sobą pociągnąć śmierć lub kalectwo.

— Narzekania interesantów na brak taboru pociągowego, szczególnie tak zwanych węglarek na kolei wiedeńskiej, uciły zupełnie. W chwili obecnej wszystkie pierwszorzędne stacje przepełnione są oczekującym taborem, okręgi zaś górnicze, które w swoim czasie na brak ten najwięcej wołały, mają daleko więcej wagonów, aniżeli ich zużytkować dziennie mogą. Nadto zaznaczone w swoim czasie reklamacje wyjaśniły rzecz jedną, a mianowicie, iż dostarczony w ciągu zimy bieżącej tabor przewoźny nie był bynajmniej mniejszym od użytego w sezonie zimowym r. z., a tylko ostrzejsza o wiele zima i zamiecie śnieżne utrudniły regularną dostawę zażądanych wagonów. Wreszcie wyjaśniono i to, że renowacja całego taboru pociągowego prowadzona była nader energicznie, o ile znów zasypywane śniegiem linje i weksle stacyjne czynnościami tym na przeszkodzie nie stały.

— Wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego tutejszy stały mieszkaniec, Hipolit Rennert, liczący 36 lat wieku, za samowolne przebywanie za granicą został skazany po pozbawieniu praw stanu na wieczne wygnanie z granic państwa, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberji.

— Według doniesienia *Gazety policyjnej* dzień i godzinę przyjęć interesantów u przedstawicieli i zwierzchników różnych władz rządowych w Warszawie od dnia 1-go b. m. są następujące: J. E. warszawski generał-gubernator dowodzący wojskami przyjmuje wojskowych w poniedziałki, środy i piątki, urzędników i osoby wojskowe, zajmujące urzędy cywilne, we wtorki, czwartki i soboty, a przybywających z prośbami we środy; naczelnik warszawskiego okręgu żandarmskiego osoby urzędowe: w niedzielę o godz. 9 1/2 rano, w poniedziałki, środy i piątki o 9-ej rano i 5 1/2 po południu, we wtorki, czwartki i soboty o 10-ej rano i 5 1/2 po południu; osoby prywatne: w poniedziałki, środy, czwartki, piątki i soboty o 1-ej w południe; zarządzający kancelarją generał-gubernatora codziennie od 1-ej do 3-ej po południu, naczelnik sztabu okręgu wojennego: codziennie oprócz świąt i niedziel od 1 do 2-ej po południu, gubernator warszawski codziennie o 10-ej rano; p. o. prezydenta miasta w poniedziałki, środy, czwartki i soboty od 1-ej do 2-ej po południu; p. o. oberpolicijmajstra codziennie o godz. 11 1/2 rano, a w razach pilnych w każdej porze; zarządzający kancelarją oberpolicijmajstra codziennie o 1-ej w południu; starszy prezes warszawskiej izby sądowej: w środy i piątki od 1-ej do 3-ej po południu; prokurator izby sądowej codziennie od 1 do 3-ej po południu; prezes sądu okręgowego: codziennie od 1-ej do 3-ej po południu; prokurator tegoż sądu: codziennie od 12-ej do 2-ej po południu; prezes zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy codziennie oprócz świąt od 1-ej do 3-ej po południu; prezes zjazdu sędziów pokoju warszawskiej gubernacji: codziennie oprócz świąt od 9-ej rano do 1-ej w południe; kurator okręgu naukowego: nauczycieli i urzędników w poniedziałki, środy i piątki o 7-ej wieczorem, osoby prywatne w poniedziałki i piątki o 11-ej przed południem; prezes izby obrachunkowej codziennie od 1-ej do 2-ej po południu; prezes izby skarbowej codziennie oprócz świąt od 12-ej do 1-ej w południe; prezes oddziału Banku państwa codziennie oprócz świąt, niedziel i sobót od 11-ej rano do 2-ej po południu; prezes akcyzy: codziennie oprócz świąt o 1-ej w południe; naczelnik okręgu celnego codziennie oprócz świąt od 11-ej przed południem do 1-ej po południu; prezes komisji emerytalnej: codziennie oprócz świąt od 2-ej do 3-ej po południu.

— Dom miejski pod nr. 549b przy ulicy Nalewki, wychodzący na ogród Krasińskich zostanie wy-

dzierżawiony na lat dwanaście, licząc od d. 13-go lipca r. b. Do domu tego należy nadto wązki pas gruntu od strony ogrodu Krasińskich, który jednakże musi być ogrodzony sztachetami bez urządzenia przejścia do ogrodu. Na rzeczoną dzierżawę odbędzie się niebawem licytacja, przy czem minimalna cena dzierżawna oznaczona została w sumie 4,155 rs. 50 kop. rocznie, t. j. tyle, ile płaci obecny dzierżawca.

== Słyszeliśmy, iż kilkanaście firm technicznych, które odebrały od magistratu wezwanie o złożenie ofert na budowę pisuarów publicznych, dały odpowiedź zarządowi miejskiemu, iż na projektowanych przez władzę miejską warunkach, budowy wzmiankowanej podjąć się nie mogą.

== Nastąpiła decyzja ministerjum spraw wewnętrznych na przyjęcie zapisu Walentego Geiera w kwocie rs. 200 na rzecz kościoła św. Ducha.

== Dowiadujemy się, iż zapadła już przychylna decyzja ministerjum co do wniosku p. prezydenta miasta o wyasygnowanie z funduszu pokładnego rs. 5,730 na przerobienie fasady kościoła Przemienienia Pańskiego od strony nowoprojektowanej ulicy i na wykonanie robót sposobem administracyjnym.

== Komitet kwest zawiadamia, że do wielkopiątkowej kwesty w kościele warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, p. Adam Boniecki nadesłał 30 rs., złożone na ręce p. Marji z baronów Wyszyńskich Ignacowej Zembrzuckiej; do kwesty wielkosobotniej w kościele św. Antoniego (po-reformackim), nadesłał p. Aleksander Rajchman, złożone na ręce panny Kasylidy Florkiewiczówny, przez p. Karola Strassburga 5 rs. Obie kwoty wpłynęły, gdzie należy i pomieszczone zostaną w sprawozdaniu.

== Urząd starszych zgromadzenia kupców wezwany został przez magistrat o przedstawienie z grona swego kandydata na deputata handlowego, w miejsce zmarłego Michała Lande.

== Proszeni jesteśmy o zawiadomienie pp. członków korespondentów Towarzystwa sztuk pięknych, aby w miarę otrzymywanych wpływów ze sprzedaży tegorocznych dowodów składkowych, wpływy te raczyli przysyłać lub też składać w kasie Towarzystwa, nie czekając ostatecznego terminu w listopadzie, gdyż tym jedynie sposobem komitet będzie w możności czynienia zakupów obrazów i rzeźb na warunkach dogodnych i dla artystów, i dla członków Towarzystwa, nabywających w końcu roku prawo do udziału w losowaniu.

== Barcewicz, dotknięty chwilową słabością oczu, przyszedł już do zdrowia.

== Pogrzeb.

Na ementarzu tutejszej gminy reformowanej spoczęły wczoraj zwłoki ś. p. Stefana Lasockiego, niegdyś właściciela majątku Ciekryn, później przemysłowca i długoletniego mieszkańca Warszawy.

Ś. p. Stefan Lasocki, aczkolwiek pochodził z rodziny ziemiańskiej i był sam rolnikiem, należał do pierwszych ze swojej sfery, którzy zrozumiałwszy

znaczenie handlu i przemysłu, pozbyli się niechęci do zajęć, dawniej nieszanowanych.

W majątku swoim, w Ciekrynie, założył i prowadził sam kilka fabryk, obok których postawił szkołę, ochronę i dom zdrowia dla swoich robotników.

Ś. p. Lasocki odznaczał się rzetelnością i przedsiębiorczością, przede wszystkim zaś niepospolitą prawością charakteru i uczynnością, która wielu ludziom służyła.

Szanowany powszechnie, nie tylko przez bliższych, którzy patrzyli na jego czysty żywot, ale także przez dalszych, piastował przy końcu życia mnóstwo urzędów honorowych, któremi go obdarzyła opinia na wskrós uczciwego człowieka.

Ś. p. Lasocki zeszedł z tego świata w 74-ym roku życia, zostawiając po sobie pamięć człowieka, który spełnił rzetelnie wszystkie obowiązki prawości.

== Z literatury.

* W Petersburgu wyszedł obecnie z druku życiorys Adama Mickiewicza.

Książeczkę tę, ozdobioną portretem poety i zawierającą 90 stronie druku, skreślił nader sympatycznie W. Miakotin, wydał zaś F. Pawlenkow w swym zbiorze „Biografij znakomitych ludzi”.

== Dwa śluby.

Wczoraj stanęły dwie młode pary z pośród sfer znajomych w mieście na ślubnym kobiercu.

Oba śluby odbyły się w kościele Opieki św. Józefa (Panien Wizytek).

Świątynie pięknie przybrano w dywany, egzotyczne rośliny i rzeźbione oświetlono.

Przed godziną 6-tą wieczorem tłumy osób dążyły do kościoła, lecz do głównej nawy wpuszczano tylko posiadających zaproszenia.

Pierwszą parę stanowili panna Jadwiga Spiessówna, córka znanego przemysłowca Stefana i Jadwigi z Simmlerów, poślubiająca p. Jana Kozłowskiego, obywatela ziemskiego.

Orszak był nader liczny.

Artyści odśpiewali na chórze *Veni Creator*, a nowożeńców pobłogosławił ks. Wójcicki, wikariusz parafii św. Krzyża.

W niespełna godzinę później przybył drugi orszak ślubny.

Młodą parę stanowili: panna Marja Wieniawska, córka Juliana, szan. dyrektora Towarzystwa wzajemnego kredytu i p. Franciszek Ejsmont, znany artysta malarz.

Przy dźwiękach hymnu weselnego narzeczeni stanęli przed ołtarzem, wspaniale udekorowanym.

Błogosławił młodą parę ks. Grzegorz Grudziński, proboszcz z Rybna, krewny pana młodego, w asystencji proboszcza parafii św. Aleksandra, ks. Rogowskiego i ks. Busiakiewicza.

W orszaku weselnym oprócz rodziny nowożeńców widzieliśmy przedstawicieli różnych sfer towarzyskich, składających serdeczne życzenia ślubnej parze.

== Kanalizacja i wodociągi.

Wczoraj odbyło się pierwsze inauguracyjne posiedzenie komitetu budowy kanalizacji i wodociągów

m. Warszawy i trwało od godziny 12-ej do wpół do czwartej po południu.

Przewodniczył prezydent miasta, generał Starynkiewicz.

Skład nowego komitetu następujący:

Inżynierowie: 1) Edmund Diehl, 2) Feliks Kucharski, 3) W. H. Lindley lub jego zastępcy: A. Grotowski i Józef Lindley, 4) Kajetan Mościcki, 5) Julian Majewski, 6) Emil Paidly, 7) generał Wernander.

Budowniczości: 8) Edward Lilpop, 9) Leander Marconi, 10) Alfons Sokolnicki.

Lekarze i higieniści: 11) dr. Natanson, 12) Markiewicz, 13) Troicki.

Rada prawnicza: 14) Józef Bączynski.

Przedstawiciele obywatelstwa miejskiego: 15) Ludwik hr. Krasiński, 16) Karol Bevenssee, 17) Borman, 18) Deike, 19) redaktor Kenig, 20) Aleksander Makowiecki, 21) Jakób Zaleski.

Przedstawiciel kancelarii generał-gubernatora: 22) Alfons Ziętkowski.

Przedstawiciel izby obrachunkowej: 23) prezes tejże Minin.

Tak odnowiony i zatwierdzony już komitet pozostaje i nadal pod przewodnictwem generała Starynkiewicza.

Posiedzenie wieczorne poświęcone było sprawom, które podaliśmy w numerze ówczesnym i które punkt za punktem szczegółowo przedyskutowano.

Sprawa osobistego składu służby załatwiona została pomyślnie przez pozostawienie dotychczasowych funkcjonariuszów na stanowiskach.

Odbiór materiałów pozostałych po III-ej serii robót, ocenę ich i przelanie do inwentarza serii IV-ej postanowiono dopełnić za pośrednictwem komisji, w tym celu wybranej, do której też weszli pp.: Karol Bevenssee, budowniczy Lilpop, starszy inżynier miasta, Mościcki, i inżynier gubernjalny, Julian Majewski.

== Posiedzenie.

Wczoraj w gmachu przytułku dla rekonwalescentów, wychodzących ze szpitali, przy ulicy Dzielnej, odbyło się roczne posiedzenie członków tegoż przytułku, na którym po odpowiednim przemówieniu przewodniczącego posiedzenia, marszałka Albina Dziekońskiego, ofiarowana została p. Lewi w ozdobnej ramie dużych rozmiarów plansza fotograficzna, przedstawiająca podobizny pp.: Kamilli i Henryka małżonków Lewi, fundatorów nowego gmachu, oraz samego gmachu. Plansza opatrzoną była dedykacją i podpisami członków-założycieli.

Z porządku dziennego przystąpiono do odczytania sprawozdania za r. z., z którego dowiedziano się, że w ciągu roku 1891-ym znalazło czasowy przytułek chrześcijan 619 (446 mężczyzn i 173 kobiet) i stałożakonych 220 (171 mężczyzn i 59 kobiet), czyli razem 839 osób, które przebyły 6,460 dni instytucyj, których utrzymanie kosztowało 2,547 rs. 16 kop. Ze zaś ogólne wpływy w tymże czasie wynosiły 6,122 rs. 3 kop., zatem dochód przewyższył rozchód o 3,574 rs. 87 kop.

Z ważniejszych wniosków, przedstawionych do rozpatrzenia postanowiono na miejscu utworzyć ar-

16

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasńskiego.

(Dalszy ciąg.)

Maryna, kiedy spostrzegła, że Walek coś o nią ani pyta, tylko od niejakiemu czasu do Jagny się garnie, zaczęła się wiercić na siedzeniu, bo jej to było nie na rękę. Chciała go do siebie zwabić na rozmowę; udawała, że jej potrzeba wody, to znowu, że chorej matce chce posłać dobre urządzenie. Ale on ani spojrzał na te zabiegi, nie pomógł jej, jeno precz z Jagną rozmawiał:

— Co też tam moi robią teraz w Rokitnicy? — Powiada. — Tatusiowi tom się nawet nie opowiedział, tylko matusi wyznał i było jej okrutnie markotno, że się puszczam w taką drogę.

— Wiesz ty, że mnie dziwno, po co ty jedziesz? — mówi Jagna. — Czy tobie potrzeba gruntu? Jedynak jesteś u ojców, po najdluższym swem życiu zdadzą ci piękne gospodarstwo, a tam nie wiadomo, co kogo czeka...

Niektórzy ludzie źle wróżą o tej Bryzoli. Walek, chcąc nie chcąc, rzucił okiem na Marynę, bo juści za nią on, nie za żadnym gruntem gonil tak dzie w Bryzoli. Jak się teraz zastanowił nad sobą, to mu dziwno było, że z ojcowskiego domu uciekł nie ma już teraz takiego serca, jak przedtem; pomyślał sobie, że na żonę Jagną była lepsza dla niego.

— Toć mi do rodziców będzie tęskno — powiada — osobiście, jeśli tak ciągle będziemy jechali przez obce kraje, gdzie w żaden sposób nie można zmiarkować, co ludzie mówią. Człowiek nieśmiały jakiś, wszystkiego się boi.

Oni tak rozmawiają, a tu stara Grzędzina stęka i prosi, żeby ją kto podniósł na posłaniu, bo jej ciężko oddychać. Zaczęła stara niby to dzwigać Marynę, ale nie szło. Dopiero Walek zabrał się do tego, dzwignął kobietę z łóżka, podłożył jej pod plecy poduszkę, tak że mogła wygodnie siedzieć i przestała na bóle wyrzekać.

Jak też szczęśliwie dostał się Walek Grzędziance, tak go już nie popuściła od siebie; umiała mu jakoś spojrzeć w oczy, wyszczerzyć do niego zęby, że całkiem przy niej stajał, jak śnieg w słońcu. Zapomniał o Jagnie, o rodzicach w Rokitnicy, patrzył w Marynę, jak w tęczę i do niej się zalecał.

Rozmawiają oni sobie oboje, na Jagnę aż ognie biją, bo jej Maryna widocznie znowu odbiła Waleka, a tu się obudził Głodzikowski i maca po kieszeniach, szuka fiaski z gorzałką, widzi, że nigdzie niema, tak zapytuje:

— Maryś, czyś to ty psotę mi zrobiła? Powiedz szczerze: schowałaś moją fiaskę z gorzałką?

— Dajcie wy mi spokój z waszą gorzałką! — odrzekła Grzędzianka i aż się skrzywiła na starego. — Nie miałabym też co robić, jeno wam gorzałkę chować! A mnie co do was? Pijcie, nie pijcie — wszystko mi równo.

— Powiedzże, Maryś, powiedz, możeś schowała? — Rzeknie Marcin, uśmiechając się do Grzędzianki. Przysunął się do dziewczyny i wpół ją objął rękoma; ale ona go odepchnęła ze złością, mówiąc:

— Idźcież sobie stary odemnie, niech wam się figlów nie zachciewa!

— Stary, ale jary, o jary! — zawołał Głodzikowski i rozeźmiął się na całe gardło, a potem znowu rzecze: — Jak nie ty, to kto śmiał zabrać moją fiaskę z gorzałką?... Jagna, to ty? mów zaraz, gdzie fiaskę!

— Bójcie się Boga, tatusiu, nie róbcież sobie i mnie wstydu! — upomina go dziewczucha po cichu.

— A ty zatracona jedna! — krzyknął Głodzikowski. — Rodzonego ojca będziesz uczyła rozumu? — I porwał się do córki, ale utknął na jakimś tobołku i padł, jak długi, między kupę dzieci, które się pobudziły, a ze strachu i bólu zaczęły wrzeszczeć.

Rozłościło to bardziej jeszcze Marcina, podniósł się z ziemi i chciał Jagnę za włosy pochwycić. Zaraz na to poskoczył Walek, wziął wpół Głodzikowskiego, łagodząc go słowami:

— Po co wy, Marcinie, — powiada — wyrabiacie niepotrzebnie takie brewerje? Toć tutaj obcego narodu pełno i pośmiewisko sobie z was robia! — Musiał już teraz Walek strzedz znowu Jagny, bo się stary rwał ciągle i przysięgał, że córkę zbije na kwaśne jabłko.

Przyszło znowu do rozmowy i tak jakiś czas czuł Walek, że mu się Jagna podoba. Są takie parobki, co sami nie wiedzą, którą sobie dziewczynę lepiej upodobali: raz im się ta podoba, a drugi raz inna.

Jak znowu wszedł do wagonu konduktor, spojrział Głodzikowskiemu ostro w oczy i powiedział: „Still?” to się stary uspokoił zupełnie; wtenczas Walek przysiadł się do Maryny i aż do samej Bremy jej się zalecał.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

chiwni i w tym celu odnieść się do rady miejskiej dobroczynności publicznej o pozwolenie skopjowania dowodów i dokumentów, odnoszących się do legatów i zapisów ofiarowanych na rzecz przytułku.

W końcu przystąpiono do wyboru zarządu, który jednomyślnością głosów pozostał ten sam t. j. generał Starynkiewicz (prezes), pp.: Albin Dziekoński (1-szy wice-prezes), Józef Rentel (2-gi wice-prezes), Czesław Gasowski (sekretarz), Józef Rawicz (kasjer), Mako-wiecki i Aleksander Rodkiewicz (kontrolerzy), Józef Rentel (opiekun dla chrześcijan) i Henryk Lewi (opiekun dla starozakonnych).

== Odczyty.

Dobra to była moda, gdy post wielki poświęcano nie tyle na nauty, ile na odczyty.

Drogi i ścieżki, prowadzące do sali ratuszowej, roily się tłumami na widok afiszów, zapowiadających prelekcje, a sala, zapelniona po brzegi, mieściła wyborowe towarzystwo.

Kwapiono się na odczyty i słuchano ich uważnie.

Złe byłoby, gdyby ta moda miała się zmienić i gdyby gust publiczności zwrócić się miał jedynie i wyłącznie ku produkcjom muzycznym.

Można się przeto spodziewać, iż niedzielny odczyt p. Edmunda Jankowskiego (o godz. 1-ej z południa) przywróci dobry zwyczaj i że publiczność wysłucha zajmującej pogadanki o „kwiatkach pokojowych”.

Wszakże kochamy nie tylko kwiaty, ale i tych, którym je najczęściej ofiarujemy...

Bilety są też do nabycia i w kantorze naszego pisma.

Następnym prelegentem będzie p. Tadeusz Krzyżanowski, który wypowie rzecz p. t. „Miasto i zdrowie”.

== Niespodziana reforma.

Komisja rewizyjna kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników i oficjalistów kolei nadwiślańskiej, na posiedzeniu z m. doszła do wniosku, iż sumy pożyczkowe, wydawane w ciągu każdego miesiąca, przewyższają znacznie fundusz wpływów miesięcznych, składany przez uczestników, wskutek czego wielu z nich zmuszonych bywa do zbyt długiego oczekiwania na pieniądze.

Okoliczność ta zniewoliła komisję rewizyjną do postanowienia, iż poręczający członek kasy nie tylko nie może wycofać swego kapitału, lecz pozbawiony jest prawa żądania nowej pożyczki.

Zważywszy wszelako, iż każdy z pożyczających winien przedstawić dwóch poręczycieli i że ci, jeśli też są uczestnikami kasy, nie mają obecnie możności otrzymywania nie tylko pożyczek, lecz własnych wkładów osobistych, widzimy, iż świeże rozporządzenie komisji, stawiające nagle uczestników pomimołonej instytucji w nader kłopotliwym położeniu, chybia swego celu i co dziwniejsza, jest w sprzeczności z postanowieniami ogólnych zebrań.

Każdy z mniej zamożnych uczestników dobrowolnie wnosząc składki, fundusz podobny przeznaczają na czarną godzinę, dziś zaś w chwili takiej pomocy z kasy już mieć nie może.

Komisja rewizyjna chce „umoralnić” uczestników, utrudnia im wydawanie wszelkich pożyczek, wychodząc z zasady, iż powinni nie pożyczać, lecz ciulać pieniądze.

Wielu zaskoczonych nagłą zmianą, zmuszonych było przed świętami szukać pomocy u lichwiarzy; większość zaś postanowiła wycofać się z kasy.

Zarząd przeto winien obmyśleć mniej przykre dla uczestników środki zaradcze.

== Pomoc.

Szlachetna myśl rozszerzenia zakładu sierot imienia Jachowicza, niezadługo będzie urzeczywistniona.

Ofiary na ten cel wciąż napływają i do poprzednio złożonych na ręce prezydującego w Komitecie księcia Michała Radziwiłła, złożyli obecnie: JE. arcybiskup ks. Wincenty Popiel, w imieniu swoim i duchowieństwa 200 rs.; p. Karol Brzozowski 100 rs. i Michał ks. Radziwiłł 100 rs.

== Zaginiona.

Zamieszkała przy ul. Nowogrodzkiej pod nr. 24-ym Marjana Koperowa, wyszedłszy przed tygodniem na miasto, dotychczas nie wróciła.

== Ucieczka aresztanta.

W areszcie gminnym w Młocinach, pod Warszawą, osadzono skazanego wyrokiem sądu gminnego na 3 miesiące więzienia, Antoniego Rolesta.

Nocą wczorajszą R., zrobiwszy podkop pod podłogą, wydostał się na wolność i zbiegł.

== Na kolei.

W dniu wczorajszym, około godz. 9-ej wieczorem, przy wykonywaniu manewrów na stacji towarowej Warszawa kolei wiedeńskiej, uległy wykolejeniu 4 węgłarki próżne, tamując komunikację po linii głównej towarowej.

Skutkiem tego wypadku pociąg kurjerski № 1, wychodzący o godz. 9-ej m. 20 wieczorem, uległ kilkuminutowemu opóźnieniu.

== Samobójstwo.

Wczoraj ogólnikowo zaznaczyliśmy fakt samobójstwa pana H. B.

Wypada nam uzupełnić tę wiadomość, iż zmarły był radcą

hotelu Brulowskiego, gdzie od lat 4-eh zajmował tę posadę, ciesząc się ogólną sympatią.

Od kilku jednak tygodni w B. zauważono zmianę: ustawicznie był zdenerwowany.

Onegdaj wieczorem, wyszedłszy z hotelu, więcej nie wrócił. Wszystkie pieniądze hotelowe znalazłono w całości.

Zmarły nie zostawił żadnego listu, mogącego wyjaśnić przyczynę targnięcia się na własne życie.

Liczył 34 lat wieku, zostawił żonę i czworo dzieci.

NOTATNIK TERMINOWY

— D. 5-go kwietnia, o godzinie 12-ej w południe, w lokalu Towarzystwa muzycznego, odbędzie się doroczne zebranie ogólne członków Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów muzyki, wdów i sierot po nich. Posiedzenie zakończone zostanie wyborami.

— D. 5-go kwietnia, o godzinie 11-ej przed południem, w biurze wydziału mechanicznego, odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne uczestników stowarzyszenia spożywczego służby kolei wiedeńskiej.

— 7, 8, 9, 10, 11, 27, 28, 29 i 30-ym kwietnia odbywać się będą w Pułtuskach posiedzenia zjazdu sędziów pokoju drugiego okręgu gubernji łomżyńskiej.

NEKROLOGJA.

† W sobotę, dnia 4-go kwietnia r. b., jako w wilgę imienin s. p. **Wincentego Majewskiego**, mecenasa, odprawioną będzie wotywa za spójność jego duszy, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po karmelickim) na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 10-ej rano. 2—1257—

† W dniu 4-ym kwietnia, to jest w sobotę, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci



Juljana Kamińskiego,

obywatela gub. grodzieńskiej, odbędzie się nabożeństwo za spójność jego duszy w kościele św. Krzyża, o godz. 11-ej przed poł., na które pozostała żona wraz z córką zaprasza życzliwych i znajomych. —1260—

W dniu 2-im kwietnia r. b., po długiej i ciężkiej chorobie, zakończyła życie, przeżywszy 53 lat

**b. p. Zaneta z Konitzów
Markusowa Lewińska,**

wdowa po kupcu i obywatelu m. Włocławka.
O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie. 000

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 2-go kwietnia. (Tel. Ajen. półn.)—Telegram urzędowy z Sajgonu donosi, że Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu przepędził tam cztery dni, w ciągu których odbyły się wspaniałe uroczystości, urządzone przez władze i ludność. W d. 19-ym marca (st. st.) miał nastąpić odjazd do Hongkongu.

Petersburg 2-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)—Wczoraj w sali Towarzystwa geograficznego w obecności Najdostojniejszego Prezydenta Akademii nauk, ministra oświecenia narodowego i wielu innych przedstawicieli świata uczonego odbyło się otwarcie Towarzystwa astronomicznego.

Petersburg 2-go kwietnia. (Tel. Ajen. półn.)—Gazecie *Nowosti* udzielono drugie ostrzeżenie za to, że dziennik ten stara się stale przedstawiać położenie ludności żydowskiej w fałszywym świetle i przez to bez żadnego powodu rozbudza wśród niej niezadowolenie, że rzeczona gazeta zachowuje się nieprzejawnie względem każdego wyrażenia się ruskiego uczucia narodowego, a na rozmaite rozporządzenia rządowe zapatruje się z punktu widzenia fałszywego liberalizmu, że taki jej oczywiście szkodliwy kierunek wyraził się między innymi w całym szeregu artykułów, poświęconych polemice w kwestji żydowskiej, oraz w artykule w nr. 39-ym „literatura i życie” i innych.

Petersburg 2-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)—W tych dniach wniesiony został do rady państwa nowy projekt ustawy floty ochotniczej, zamiast obowiązującej dotychczas ustawy tymczasowej. Do floty ma być uzyskane subsydjum po 600,000 rs. rocznie na lat dziesięć, z warunkiem, aby flota ochotnicza w ciągu tego czasu nabyła cztery szybkie krzyżowce.

Petersburg 2-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)—*Nowoje wremia* donosi, że nadeszły przedstawienia od wielu instytucji ziemskich i gromadzkich o ustanowieniu liczby świat nie powszechnych lecz miel-

scowych i nie wzbraniania roboty w te dni, których w danej miejscowości nie ma zwyczaju obchodzić jako święta.

ŚNIEGI

Wiedeń 2-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.)—Z Krainy, Styrii, Karstu i górnych Włoch donoszą o wielkich śniegach. W Budapeszcie szaleje także burza śnieżna.

NIEŁASKA MONARSHA.

Berlin 2-go kwietnia. (Tel. pr. K. Warsz.)—Dzisiejszy *Staatsanzeiger* donosi, że poseł pruski w Monachium, hrabia Rantzau, zięć księcia Bismarka, został odwołany. (Zwykle wyżsi urzędnicy, popadający w niełaskę, otrzymują delikatną wskazówkę, aby podali się do dymisji. W tym wypadku wybrano jaknajsurowszą formę detyntacji, gdyż odwołano hrabiego Rantzau bez poprzedniego zachęcenia go do wzięcia dymisji; przyp. red.)

SPÓR WŁOSKO-AMERYKAŃSKI.

Rzym 2-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.)—Ajencja Stefaniego podaje treść noty, przesłanej przez posła włoskiego w Waszyngtonie, barona Favę, sekretarzowi dla spraw zewnętrznych Unji, Blaine'owi, w której tenże zapowiada wyjazd za „motywowanym urlopem”, jeżeli nie otrzyma zupełnego zadosyćuczynienia. Nota rzeczona, nosząca datę 31-go marca, powiada: Rząd włoski żąda zagwarantowania, że prawidłowe śledztwo w sprawie mordów, dokonanych w Nowym Orleanie, będzie wdrożone i że rząd Unji zobowiąże się w zasadzie do wypłacenia indemnizacji rodzinom pozostałym po zamordowanych. Rząd włoski nie może wdawać się w ocenę urzędów amerykańskich; musi wszakże przypomnieć rządowi Unji obowiązki, wynikające z prawa narodów. Poseł spodziewa się, iż rząd waszyngtoński zrozumie obowiązek na nim ciążyący i słuszne żądania Włoch zaspokozi. Inaczej nusiłby na rozkaz swojego rządu oświadczyć, że za „motywowanym urlopem” opuści posterunek, na którym legalna działalność przedstawiciela króla włoskiego okazała się bezowocną. Ajencja Stefaniego wyraża mniemanie, że baron Tava opuści Waszyngton w ciągu tygodnia, jeżeli do tego czasu nie otrzyma zadosyćuczynienia.

Waszyngton 2-go kwietnia. (T. pr. K. W.)—*Star* powiada: Że ze strony Włoch nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych, zanim jeszcze śledztwo w sprawie nowo-orleańskiej zostało ukończonym, jest wymownym świadectwem lekkomyślności, z jaką dyplomacja dzisiejsza stosuje tradycyjne formy. Rząd Stanów Zjednoczonych ma wszelkie prawo do tego, aby się czuł obrażonym.

Waszyngton 2-go kwietnia. (Tel. pr. K. War.)—Z powodu zerwania stosunków dyplomatycznych przez Włochy mają być zwołane obie izby kongresu na sesję nadzwyczajną.

TUBERKULINA.

Berlin 2-go kwietnia. (Tel. Ajencji północ.)—Na wczorajszym posiedzeniu kongresu chirurgicznego obecnym był także prof. Koch. W rozprawach nad tuberkuliną, wszechyżych przez prof. Bergmana, przeważna część mówców oświadczyła się przeciw środkowi.

NA SZCZUDŁACH.

Berlin 2-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.)—Spieszący na szczudłach z Paryża do Moskwy Sylwian Dornon przybył tu dzisiaj. (Aj. półn.)

Budapeszt 2-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.)—*Egyetertes* donosi z Belgradu, że król Milan żądał przyznania sobie ryczałtowej indemnizacji, w sumie sześciu milionów fr. Rząd skutkiem uchwały klubu radykalnego, odmówił temu żądaniu.

Berlin 2-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.)—*Hamburger Nachrichten* dowodzą, że pomiędzy księciem Bismarkiem i obecnym rządem niemieckim, niema żadnych nieporozumień. Tegoroczny obchód urodzin byłego kanclerza w Friedrichsruhe był równie wspaniałym, jak zawsze dotąd. (Aj. półn.)

Berlin 2-go kwietnia. (Tel. Ajencji półn.)—Wczoraj w „Ostendtheater” wystąpiła artystka rus-

śka, Gorewa, w roli Marji Stuart. Publiczność aplaudowała ją.

Poznań 2-go kwietnia. (Tel. pryw. K. War.) — Aby o ile możliwości zapobiedz wychodzeniu ludności reboczej do Saksonji, odzywa się wydawnictwo *Katolika* na Bytomiu na Górnym Szlaku do dziedziców i przedsiębiorców, iżby mu donieśli, ilu ludzi i na jakich warunkach, oraz na jak długi czas na lato potrzebować będą. Tym sposobem spodziewa się wydawnictwo rzeczono skierować wychodźców, zamiast do Saksonji, do W. Ks. Poznańskiego.

Poznań 2-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Prezesem komisji kolonizacyjnej ma zostać, jak donosi nibyto dobrze poinformowany korespondent bydgoski do tutejszej *Posener Zeitung*, fachowiec, dobry rolnik, obeznany dokładnie z ziemią, ludźmi i stosunkami w W. Ks. Poznańskim i w Prusach Zachodnich. Są to prawdopodobnie tylko *pia desideria* jakiegoś aspiranta.

Paryż 2-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — *Gaulois* powtarza rozmowę swojego korespondenta z prezesem ministrów włoskich, Rudinim. Ten ostatni oświadczył, że czuje się rozrzewnionym dowodami sympatii, jakie odebrał z Francji po objęciu rządów. Pragniemy pokoju w Europie i pracujemy jedynie dla tego celu. Przymierze potrójne, które uważano za groźbę wobec Francji, dało Europie długi okres pokoju; dowodzi to, że nikomu ono nie zagraża. Utrzymanie *status quo* jest zadaniem przymierza. Opinia publiczna Włoch i Francji ułatwi rolę obu rządów, co by zresztą nie było trudnem, ponieważ niczego od Francji nie żądamy.

Paryż 2-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. War.) — Wczoraj otwarto komunikację telefoniczną pomiędzy Tunisiem i La Goletto.

Kopenhaga 1-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Ponieważ parlament został zamknięty bez porozumienia się obu izb w sprawie budżetu, król wydał dekret upoważniający rząd do poboru podatków i opędzania rozchodów państwa w granicach projektu rządowego.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 2-go kwietnia. (Tel. pryw. Kurjera Warsz.) — Nastroj giełdy dzisiejszej był cokolwiek słabszy, a obroty dość ospale. Na rynku wartości russkich, które były względnie silnie zaoferowane, panowała zniżka. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 241.50 m., w chwili urzędowego zamknięcia obrad 241.25 i straciły następnie 25 f. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty russkie w transakcjach natychmiastowych o 20 fen. a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 15 fen., a Petersburg w obu terminach o 20 fen. Przekazy na Wiedn niżej o 40 fen. w obu terminach (krótkie 176.10, długie 175.80). Listy zastawne ziemskie i pożyczki wschodnie obniżyły się o 10 kop., podczas gdy listy likwidacyjne nie uległy zmianie. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go, tyleż zaś co wczoraj za premjówki russkie z r. 1864-go i kupony celne, więcej zaś za 4 1/2% listy zastawne russkie. Akcje kredytowe austriackie w dalszym ciągu bez ruchu. Dyskonto prywatne spadło o 1/8% (2 3/8%). Żyto było więcej zaoferowane i oddawane skutkiem tego taniej o 50 fen. w towarze gotowym i o 1 m. w dostawowym.

Berlin 2-go kwietnia. (notowanie urzędowe giełdy).

Bil. bank. rus. w tr. nst. 241.—	Akcje d. ż. war.-wied. —
Wekle na Warszawę 240.50	Akcje kredytowe —
Wek. na Petersb. krót. 240.20	Wekle na Lon. kr. 20.34
Wek. na Petersb. dług. 239.20	dl. 22.22
Bil. ban. russk. na dost. 241.—	Żyto w tow. gotow. 185.25
Wschodnia pożycz. II em. 76.20	Żyto na wiosnę 182.50
Listy zast. serji I-ej 74.80	

Kursy 1-go kwietnia. 241.20, 240.65, 240.40, 239.40, 241.25, 76.30, 74.90, —, 185.75, 183.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 2-im kwietnia uspołobiony był spokojnie, dowóz wynosił 11 wagonów, z których 1 wagon żyta, 9 owsa i 1 jęczmienia. Za żyto, przy tendencji niezmienionej, płacono 83 kop. za wyborowe i 80 do 82 kop. za średnie. Owsa nadeszło 9 wagonów z gubernji orłowskiej, z których 8 sprzedano po 80—82 kop. za wyborowy i 75—79 kop. za gatunek średni. Tendencja dla jęczmienia była spokojna, żądano 70—82 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana bez zmiany, płacono 100—114 kop. względnie do dobroci ziarna.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 30-ym marca r. b. o następujących

transakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Spekulant sprzedał Brodzkim 20,400 pudów z odbiorem w odbiorze w Odesie na marzec po rs. 4.45; Topory Charitonieniec 15,000 pudów na stacji Róży na kwiecień rs. 4.25, z zapłatą w maju; Orłowiec Charitonieniec 10,000 pud. na stacji Woronecka na kwiecień-maj po rs. 4.30; Stepance Charitonieniec 9,000 pudów na stacji Tachan-cha na kwiecień-maj po rs. 4.30; Chriakow spekulantowi 12,000 pudów na stacji Białocerkiew na kwiecień po rs. 4.30; spekulant spekulantowi 10,200 pudów na stacji Korusi na maj-czerwiec po rs. 4.35; Trostianiec Brodzkim 10,000 pudów na stacji Trostjaniec na marzec po rs. 4.32 1/2 i 20,000 pudów na stacji Baita na kwiecień po rs. 4.37 1/2, z zapłatą w maju; Chriakow Brodzkim 170,000 pudów z odbiorem na różnych stacjach na kwiecień-maj-czerwiec po rs. 4.35; spekulant Wogaljanowi 10,000 pudów z odbiorem w Moskwie na marzec-maj po rs. 4.80. Z przyszłej produkcji sprzedał hr. Branicki Chriakowowi 30,000 pudów na stacji Sucholasy na październik-luty po rs. 4.17 1/2, z 6-miesięcznym terminem zapłaty połowy należności i 15,000 pudów na stacji Białocerkiew na październik-luty po rs. 4 kop. 17 1/2, z 6-miesięcznym terminem zapłaty połowy należności.

Gdańsk 1-go kwietnia. — Pšenica krajowa w moenem uspołobieniu przy cenach bez zmiany, pszenicy tranzytowej nie do-wieziono, skutkiem czego pozostała bez obrotów w towarze gotowym. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 170 mar. w zaoferowaniu, na maj-czerwiec 170 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 171 mar. w zaoferowaniu, na lipiec-sierpień 167 mar. w zaoferowaniu, na wrzesień-październik 160 mar. w zaoferowaniu, 159 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 169 mar. Żyto krajowe wyżej, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 128 m. w zaoferowaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 127 1/2 m. w zaoferowaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 122 m. w zaoferowaniu, 121 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 125 m., tranzytowego 124 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Groch polski tranzyto warzolni 124 mar. średni 117 i 119 m. za tonnę płacono. Wyka polska tranzyto 102 mar. za tonnę targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 68 1/2 m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 68 1/2 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 68 1/2 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 48 1/2 m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 48 1/2 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 48 1/2 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, stała. Kurs w Gdańsku 241.70 mar. za 100 rs.

Toruń d. 31 marca. — Uspokojenie zwykłe. Pšenica tranzyto pstra 145 do 155 mar. (przy kursie 241, 98 kop. do rs. 1.05 za pud). Jasna 150 do 165 mar. (rs. 1.01 do rs. 1 kop. 12). Żyto tranzyto 106 do 118 mar. (72 do 80 kop.). Jęczmień tranzyto od 100 do 135 mar. (od 67 do 91 kop.). Owies tranzyto 94 do 100 mar. (63 do 69 kop.). Groch tranzyto 106 do 125 mar. (72 do 75 kop.). Rzepak tranzyto 190 do 210 mar. (rs. 1 kop. 29 do 1 kop. 42). Łubin niebieski 75 do 80 mar. (34 do 40 kop.). Łubin żółty 78 do 84 m. (39 do 42 kop.). Wyka 95 do 105 m. (51 do 57 kop.). Wszystko za 1,000 kil. Makuchy rzepakowe 4.50 do 5 m. (61 do 66 kop.). Makuchy lniane 5.00 do 5.50 m. (67 do 74 kop.). Otręby żytnie 4.75 do 4.85 m. (64 do 65 kop.). Otręby pszenne 4.35 do 4.50 m. (59 do 61 kop.). Konieczyna czerwona 30 do 45 m. (rs. 4.07 do 6.11). Konieczyna biała 40 do 60 m. (rs. 5.43 do 8.15). Tymotka 16 do 20 mar. (rs. 2.16 do rs. 2.71 za pud). Wszystko za 50 kilogramów.

Licytacja w lombardzie.

Na wczorajszej, jedenastej z kolei licytacji w lombardzie miejskim, sprzedano 21 fantów, obciążonych pożyczką w sumie 648 rs., a oszacowanych na 917 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 861 rs. 30 kop. Numera fantów, sprzedanych na tej licytacji i osiągnięte za nich kwoty są następujące:

N.N. 4219878—43 rs.; 16178—150 rs.; 16386—65 rs.; 16398—10 rs.; 16454—18 rs. 90 kop.; 16537—11 rs. 10 kop.; 16538—24 rs. 30 kop.; 16569—5 rs. 60 kop.; 16635—53 rs. 50 kop.; 16644—106 rs. 50 kop.; 16654—98 rs.; 16669—6 rs.; 16687—54 rs. 30 kop.; 16704—23 rs. 10 kop.; 16721—9 rs. 80 kop.; 16727—9 rs.; 16736—11 rs. 10 kop.; 16974—5 rs.; 17302—75 rs. 20 kop.; 17486—65 rs. 80 kop.; 17502—16 rs. 10 kop.

W dniu dzisiejszym, od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa, odbywać się będzie dwunasta z kolei licytacja.

Do sprzedaży na tej licytacji przeznaczono 24 fantów, obciążonych pożyczką w sumie 437 rs., a oszacowanych na 554 rs.

Zastawy te sprzedawane będą według numerów w porządku następującym:

N.N. 16742. Złoto: zegarek kryty, uszkiem nakręcany, łańcuszek do zegarka i lusterko (waga złota 4 3/4 zol.), od 32 rs. — 16746. Złoty zegarek kryty, od 28 rs. — 16749. Srebrny zegarek kryty, od 4 rs. — 16753. Złoto: broszka i para kolczyków z rautami (waga złota 4 zol.), od 7 rs. — 16816. Złoty łańcuszek do zegarka wagi 9 zol., od 16 rs. — 16851. Złoty zegarek kryty i zegarek srebrny, od 8 rs. — 16872. Złoto: zegarek kryty, bransoleta i pierścionek (waga złota 3 1/4 zol.), od 19 rs. — 16901. Złoty łańcuszek do zegarka wagi 11 1/4 zol., od 10 rs. — 16959. Złoto: łańcuszek do zegarka, medalion, broszka, 8 spinek i pierścionek, oraz zegarek srebrny (waga złota 12 1/4 zol.), od 26 rs. — 16972. Złoto: zegarek kryty, łańcuszek do zegarka i broszka (waga złota 9 1/4 zol.), od 30 rs. — 16973. Złoto: para kolczyków z rautami i pierścionek z rautami (waga kamieni 4 kar.), od 6 rs. — 16980. Para kolczyków złotych i srebrny zegarek kryty (waga złota 1 zol.), od 3 rs. — 16988. Złoto: para kolczyków i szpilka do krawata (waga złota 2 1/4 zol.), od 3 rs. — 16989. Złoto: broszka i para kolczyków z koralami (waga złota 3 3/4 zol.), od 5 rs. — 16990. Złoty zegarek kryty, od 12 rs. — 16991. Broszka złota z perłami (waga złota 2 1/2 zol.), od 7 rs. — 17029. Złoto: para kolczyków, pierścionek z rautami, broszka, łańcuszek do zegarka, broszka i trzy pierścionki (waga kamieni 1 kar., a złota 17 3/4 zol.), od 30 rs. — 17068. Złoty łańcuszek do zegarka (waga złota 2 1/4 zol.), od 6 rs. — 17074. Srebrny zegarek kryty, od 5 rs. — 17094. Złoto: bransoleta, broszka z rautami i pierścionek z brylantem (waga kamieni 1/4 karata, a złota 7 1/2 zol.), od 14 rs. — 17105.

Złoto: łańcuszek do zegarka i medalion, oraz srebro: zegarek 2 medale (waga złota 8 1/4 zol., a srebra 13 zol.), od 18 rs. — 17122. Złoto: 2 pary kolczyków, pierścionek z brylantami łańcuszek do zegarka (waga kamieni 4 1/4 kar., a złota 8 1/4 zol.), od 180 rs. — 17128. Srebro: tabakierka i 20 monet (waga srebra 69 1/2 zol.), od 10 rs. — 17129. Para kolczyków złotych z rautami (waga kamieni 3/4 kar., a złota 3/4 zol.), od 8 rs.

Następna, 13-ta z kolei, licytacja, odbędzie się w przyszły wtorek, d. 7-go b. m., od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa.

W ogrzewanym cyrku ul. Ordynacka: Cyrk włoski M. Truzzi.

!!! Tylko krótki czas !!!

Dziś największa nowość tegocześnie. Wielka sensacja: „Cyrk pod wodą“. Wielka komiczna pantomina z baletem układu dyrektora *Muszynerje Brothers Mansel* z Londynu. Renomowane *Nimfy wodne*. Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8-ej wieczorem. 389r

Świeże i tanie:

Sukienki dziecinne włóczkowe i wełniane.

Kaftaniki włóczkowe, Szale i Czapki.

Płaszczki dziecinne.

Pończochy i Skarpetki

Kołderki na wózki.

BAZAR WYROBÓW KOBIECYCH

Wierzbowa 6. 428r

Cement, Glinka i Cegła ogniotrwała różnych kształtów, angielskich, niemieckich i krajowych fabryk, w zapasach wielkich na składzie u firmy *H. A. Brzajewski*, kantor Bielańska 9 (hotel Paryżki), Telefon nr 28. 1222

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I	Godz. i minuty	
	Odch.	Przych.
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 35 p. p.	11 05 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	8 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersburg.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 28 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Pocztowy (także do Kielc i Kołuszki)	8 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Kołuszki)	7 15 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Miawy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńskiej:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 37 p. p.
Obwodowa z kolei terespolskiej:		
Osobowy	8 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	8 30 p. p.

Statki parowe Górnickiego odchodzą z Warszawy do Włocławka o g. 6 r., do Płocka o 8 m. 30 r., z Włocławka o 3 m. 30 r., z Płocka o 5 m. 30 i o 7 1/2. (410)